



The Holy See

ORĘDZIE NA MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

[[Multimedia](#)]

„Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (J 15,14)

Drodzy bracia i siostry!

Z okazji waszego Międzynarodowego Dnia pragnę zwrócić się wprost do was, przeżywających wszelki rodzaj niepełno-sprawności, żeby wam powiedzieć, że Kościół was miłuje i potrzebuje każdego z was, aby wypełniać swoją misję w służbie Ewangelii.

Jezus jest przyjacielem

Jezus jest naszym przyjacielem! Powiedział to sam uczniom podczas Ostatniej Wieczerzy (por. J 15, 14). Jego słowa docierają do nas i rozświetlają tajemnicę naszej więzi z Nim i naszej przynależności do Kościoła. „Przyjaźń z Jezusem jest nierozzerwalna. Nigdy nie odejdzie, choć czasami zdaje się milczeć. Kiedy Go potrzebujemy, pozwala się nam znaleźć (por. Jr 24, 14) i jest po naszej stronie, dokądkolwiek pójdziemy (por. Joz 1, 9)” (Adhort. apost. *Christus vivit*, 154). My, chrześcijanie, otrzymaliśmy pewien dar: przystęp do serca Jezusa i przyjaźń z Nim. Jest to przywilej, którym zostaliśmy obdarzeni i który staje się naszym powołaniem: naszym powołaniem jest być Jego przyjaciółmi!

Mieć Jezusa za przyjaciela to największa z pociech i może uczynić każdego z nas wdzięcznym, radosnym uczniem, zdolnym do świadczenia, że nasza własna słabość nie jest przeszkodą w życiu i głoszeniu Ewangelii. Ufna i osobista przyjaźń z Jezusem może być duchowym kluczem do zaakceptowania ograniczeń, których wszyscy doświadczamy i do przeżywania naszego stanu w sposób pojednany. Może ona zrodzić radość, „która napęłnia serce oraz całe życie” (Adhort.

apost. *Evangelii gaudium*, 1), ponieważ, jak napisał pewien wielki egzegeta, przyjaźń z Jezusem jest „iskrą, która rozpala entuzjazm” [1].

Kościół jest waszym domem

Chrzest czyni każdego z nas pełnoprawnym członkiem wspólnoty kościelnej i daje każdemu, bez wykluczenia czy dyskryminacji, możliwość powiedzenia: „Ja jestem Kościołem!”. Kościół jest w istocie waszym domem! My, wszyscy razem, jesteśmy Kościołem, ponieważ Jezus postanowił być naszym przyjacielem. Kościół – chcemy się tego coraz lepiej uczyć w podjętym przez nas procesie synodalnym – „nie jest wspólnotą ludzi doskonałych, ale uczniów w drodze, którzy idą za Panem, ponieważ uznają, że są grzeszni i potrzebują Jego przebaczenia” (*Katecheza*, 13 kwietnia 2016 r., w: „*L'Osservatore Romano*, wyd. polskie n. 5 (382)/2016, s. 37). W tym ludzie, który podąża naprzód pośród wydarzeń historii, prowadzony przez Słowo Boże, „wszyscy są protagonistami, nikt nie może być uważany za statystę” (*Ai fedeli di Roma*, 18 września 2021). Z tego względu także każdy z was jest wezwany, aby wnieść swój własny wkład w proces synodalny. Jestem przekonany, że jeśli będzie to rzeczywiście „proces kościelny oparty na uczestnictwie i włączeniu” [2], wspólnota kościelna wyjdzie z niego prawdziwie ubogacona.

Niestety, nawet dzisiaj wielu z was jest „traktowanych w społeczeństwie jak ciała obce [...]”. Czujecie, że istniejecie, ale bez przynależności i bez partycypacji”, i „jest jeszcze wiele spraw, które nie pozwalają wam być w pełni obywatelami” (por. Enc. *Fratelli tutti*, 98). Dyskryminacja jest wciąż zbyt obecna na różnych poziomach życia społecznego; karmi się uprzedzeniami, ignorancją i mentalnością, która z trudem pojmuje nieocenioną wartość każdej osoby. W szczególności, traktowanie nadal niepełnosprawności – będącej wynikiem interakcji pomiędzy barierami społecznymi a ograniczeniami każdej osoby – jakby była chorobą, przyczynia się do ogradzania waszego życia i podsyca stygmatyzację.

Jeśli chodzi o życie Kościoła, „najgorszą dyskryminacją [...] jest brak opieki duchowej” (Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 200), który niekiedy przejawia się w odmowie dostępu do sakramentów, czego niestety doświadczają niektórzy z was. Magisterium jest bardzo jasne w tej kwestii, a ostatnio Dyrektorium katechetyczne wyraźnie stwierdziło, że „nikt nie może odmówić sakramentów osobom niepełnosprawnym” (n. 272). W obliczu dyskryminacji, to właśnie przyjaźń Jezusa, którą wszyscy otrzymujemy jako niezasłużony dar, odkupia nas i pozwala nam przeżywać różnice jako bogactwo. Nie nazywa On nas bowiem sługami, kobietami i mężczyznami o połowicznej godności, lecz przyjaciółmi: zaufanymi, godnymi poznania wszystkiego, co On otrzymał od Ojca (por. J 15, 15).

W okresie próby

Przyjaźń Jezusa chroni nas w czasie próby. Doskonale zdaję sobie sprawę, że pandemia Covid-19, z której z trudem się wydostajemy, miała i nadal ma bardzo poważne reperkusje w życiu wielu

z was. Odnoszę się na przykład do konieczności pozostawiania przez dłuższy czas w domu; do trudności, jakie wielu niepełnosprawnych uczniów i studentów ma z dostępem do zdalnych narzędzi kształcenia; do posług dla osób, które w wielu krajach zostały przerwane na długi okres; oraz do wielu innych trudności, z którymi każdy z was musiał się zmierzyć. Ale przede wszystkim myślę o tych z was, którzy mieszkają w domach opieki i o cierpieniu, jakie pociąga za sobą przymusowa rozłąka z najbliższymi. W tych miejscach wirus był bardzo okrutny i pomimo poświęcenia personelu, pochłonął nazbyt wiele ofiar. Wiedźcie, że Papież i Kościół są wam bliscy w sposób szczególny, serdecznie i z wrażliwością!

Kościół jest u boku tych z was, którzy nadal walczą z koronawirusem. Jak zawsze podkreśla on potrzebę, aby wszyscy byli otoczeni opieką, a stan niepełnosprawności nie stanowił przeszkody w dostępie do najlepszej osiągalnej opieki. W tym duchu wypowiedziały się już niektóre konferencje episkopatów, jak na przykład Konferencje Anglii i Walii [3] oraz Stanów Zjednoczonych [4], żądając respektowania prawa każdego człowieka do leczenia bez jakiegokolwiek dyskryminacji.

Ewangelia jest dla wszystkich

Z naszej przyjaźni z Panem wywodzi się także nasze powołanie. Wybrał On nas, abyśmy przynosili owoc obfity i aby owoc nasz trwał (por. J 15, 16). Ukazując siebie jako prawdziwy Krzew Winny, chciał On, aby każda gałąź, zjednoczona z Nim, mogła przynosić owoce. Tak, Jezus chce, abyśmy osiągnęli „prawdziwe, szczęście, dla którego zostaliśmy stworzeni. Chce, abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, nic nie wartym” (Adhort. apost. *Gaudete et exsultate*, 1).

Ewangelia jest także dla ciebie! Jest to Słowo skierowane do wszystkich, które pociesza i jednocześnie wzywa do nawrócenia. Sobór Watykański II, mówiąc o powszechnym powołaniu do świętości, naucza, że „wierni, każdego stanu i zawodu, powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałości miłości [...]. Wierni powinni kierować siły otrzymane według miary daru Chrystusa ku osiągnięciu tej doskonałości, aby [...] poświęcali się chwale Bożej i służbie bliźniemu” (Konst. *Lumen gentium*, 40).

Ewangelie mówią nam, że kiedy pewne osoby niepełnosprawne spotkały Jezusa, ich życie uległo głębokiej przemianie i zaczęły być Jego świadkami. Tak jest na przykład w przypadku człowieka niewidomego od urodzenia, który, uzdrowiony przez Jezusa, odważnie świadczy przed wszystkimi, że On jest prorokiem (por. J 9, 17). Także wielu innych z radością głosi to, co Pan dla nich uczynił.

Wiem, że niektórzy z was żyją w stanie całkowitej zależności. Chciałbym jednak zwrócić się właśnie do was, prosząc – tam gdzie jest to konieczne – członków waszej rodziny lub najbliższe wam osoby o przeczytanie tych moich słów lub o przekazanie tego apelu, i poprosić was o modlitwę. Pan bacznie słucha modlitwy tych, którzy Mu ufają. Niech nikt nie mówi: „Nie potrafię się

modlić”, ponieważ, jak mówi Apostoł, „Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26). W Ewangelii bowiem Jezus wysłuchuje tych, którzy się do Niego zwracają, nawet w sposób pozornie niewystarczający, może tylko poprzez gest (por. Łk 8, 44) lub wołanie (por. Mk 10, 46). W modlitwie jest misja dostępna dla wszystkich, a ja chciałbym powierzyć ją wam w sposób szczególny. Nie ma nikogo, kto byłby tak słaby, że nie mógłby się modlić, uwielbiać Pana, oddawać chwałę Jego świętemu imieniu i wstawiać się za zbawienie świata. Odkrywamy, że przed Wszechmogącym wszyscy jesteśmy równi.

Drodzy bracia i siostry, wasza modlitwa jest dziś pilniej potrzebna, niż kiedykolwiek. Św. Teresa z Avila pisała, że „w trudnych czasach potrzebni są mężni przyjaciele Boga, dla utrzymania dusz słabych” [5]. Czas pandemii pokazał nam wyraźnie, że wszyscy jesteśmy bezbronni: „Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że jesteśmy w jednej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, a jednocześnie ważni i niezbędni, wszyscy wezwani, by wiosłować razem” [6]. Pierwszym sposobem, aby to uczynić, jest modlitwa. Wszyscy możemy to zrobić, nawet jeśli, tak jak Mojżesz, potrzebujemy wsparcia (por. Wj 17, 10), to jesteśmy pewni, że Pan wysłucha naszej prośby.

Życzę wam wszelkiego dobra. Niech Pan was błogosławi i niech Matka Boża was strzeże.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 20 listopada 2021 r.

Francesco

[1] Rudolf Schnackenburg, *Amicizia con Gesù*, Brescia 2007, s. 68.

[2] SYNOD BISKUPÓW, *Dokument przygotowawczy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo i misja*, 2.

[3] Bishops' Conference of England and Wales, *Coronavirus and Access to Treatment*, 20 kwietnia 2020.

[4] USCCB - Public Affairs Office, *Statement on Rationing Protocols by Health Care Professionals*

in Response to COVID-19, 3 kwietnia 2020.

[5] *Księga życia*, 15, 5.

[6] *Nadzwyczajna modlitwa błagalna o ustanie pandemii*, w: „*L'Osservatore Romano*” wyd. polskie n. 4(421)/2020. s. 4.